

Sygn. akt I ACa 1028/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski (spr.) SSA Małgorzata Gawinek
Protokolant:	st. sekr. sądowy Olga Sikorska-Łatacz

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 31 lipca 2015 roku, sygn. akt I C 1332/13

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądza**

**od pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda P. S. kwotę 80.000 (osiemdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 1 sierpnia 2015r., a w pozostałym zakresie powództwo oddala,**

**II. oddala apelację w pozostałej części,**

**III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset)**

**złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu**

**apelacyjnym.**

Małgorzata Gawinek Ryszard Iwankiewicz Artur Kowalewski

**Sygn. akt I ACa 1028/15**

# UZASADNIENIE

P. S. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 kwietnia 2012 r. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, wynikającą ze skutków wypadku drogowego w dniu 12 grudnia 2011 r.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Nie kwestionując swojej odpowiedzialności co do zasady wskazał, że wypłacona przez niego kwota 60.000 zł jest adekwatna do doznanej przez powoda krzywdy.

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda P. S. kwotę 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 kwietnia 2012 r. wraz z kwotą 8.617 zł tytułem kosztów procesu, a nadto nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1.894,01 zł tytułem należnych kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych i argumentacji prawnej.

W dniu 12 grudnia 2011r. powód P. S. podróżował jako pasażer samochodem osobowym marki B. o nr rej. (...). Kierowcą pojazdu był brat powoda M. S.. W miejscowości P. doszło do czołowego zderzenia ww. pojazdu z samochodem V. (...) o nr rej. (...) wskutek czego obrażenia odnieśli powód i drugi podróżujący z nim pasażer oraz kierowca samochodu V. (...). Przyczyną zderzenia było nie dostosowanie prędkości pojazdu B. przez kierującego M. S., a w konsekwencji utrata panowania nad pojazdem i zjechanie na przeciwny pas ruchu. M. S. został skazany za spowodowanie opisanego wyżej wypadku prawomocnym wyrokiem karnym.

W chwili zdarzenia posiadacz pojazdu marki B. miał zawartą z (...) S.A. w W. umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. Pozwany Towarzystwo (...) S.A. w W. wstąpił we wszystkie prawa i obowiązki (...) S.A. w wyniku połączenia obu spółek w trybie art. 492 § 1 pkt 1 w zw. z art. 506 § 4 KSH.

Powód został przetransportowany z miejsca wypadku do (...) Publicznego Szpitala (...) (...) w S., gdzie rozpoznano u niego uraz wielonarządowy, złamanie wielofragmentowe kości udowej prawej, złamanie talerza kości biodrowej prawej, uraz czaszkowo-mózgowy z następowym wstrząśnieniem mózgu i krwiakiem rogu tylnego lewej komory bocznej mózgu, stłuczenie nerki prawej oraz wątroby. W szpitalu powód został poddany zabiegowi operacyjnemu zespolenia kości udowej i leczeniu usprawniającemu. Wypisano go do domu w dniu 20 grudnia 2011r. Po opuszczeniu szpitala powód poruszał się o kulach. Nauczył się chodzić bez ich pomocy pod koniec lutego 2012r., ale nadal okresowo przez kilka miesięcy nimi się wspomagał. W pierwszych dwóch miesiącach po wypadku powód ze względu na problemy w poruszaniu się wymagał pomocy przy kąpieli i ubieraniu się. Bezpośrednio po urazie odczuwał silne dolegliwości bólowe głowy, prawej nogi i biodra, oprócz tego miał zawroty głowy. Z upływem czasu dolegliwości te stopniowo się zmniejszały. W krótkim czasie po wypadku dołączyły się do nich wysypka i świąd skóry, spowodowane przyjmowanymi lekami. Utrzymywały się one przez okres około dwóch miesięcy.

Kiedy zdarzył się wypadek powód miał ukończone 18 lat i był uczniem trzeciej klasy technikum gastronomicznego oraz zawodnikiem klubu sportowego (...). Od wczesnych lat dzieciństwa był aktywny fizycznie i uprawiał różne dyscypliny sportowe, w szczególności siatkówkę, koszykówkę i piłkę nożną. Chociaż był uczniem technikum gastronomicznego swoje plany życiowe i zawodowe wiązał ze sportem. W szkole uzyskiwał przeciętne wyniki w nauce, ale nie miał problemów z przyswajaniem sobie wiedzy. Po wypadku powód wrócił do szkoły w marcu 2012r., ale radził sobie w niej znacznie gorzej niż dotychczas. Przyczynami tego były poważny uraz czaszkowo-mózgowy, jakiego powód doznał wskutek wypadku oraz związane z tym wypadkiem silne przeżycia. W następstwie urazu i silnych przeżyć doszło bowiem u powoda do zakłócenia czynności psychicznych, które polegały w szczególności na upośledzeniu kontroli emocji i zaburzeniach zapamiętywania. Powód stał się drażliwy, nerwowy, miał zaburzenia snu, problemy z koncentracją i zapamiętywaniem. Zaburzenia poznawcze utrzymywały się u niego przez okres ponad jednego roku.

Powód ukończył technikum planowo, ale nie podszedł ani do egzaminów zawodowych, ani do matury. Jakiś czas po ukończeniu szkoły pracował jako operator sztaplarki, a potem podjął pracę jako piekarz.

Dalszym następstwem urazu głowy było pojawienie się w zapisie badania EEG, wykonanym u powoda w dniu 10 kwietnia 2012r., zmian napadowych. Kolejne badanie wykonane w dniu 3 lipca 2013r. wykazało progresję tych zmian, co wskazuje na formowanie się ogniska padaczkowego i na wystąpienie napadów padaczkowych w przyszłości. U powoda nie występują aktualnie bóle i zawroty głowy, ale w związku z przebyłym urazem głowy mogą się pojawiać. Powód powinien być pod stałą kontrolą neurologiczną i w odstępach kilkumiesięcznych wykonywać badania EEG.

W okresie od dnia 20 czerwca 2012r. do dnia 3 lipca 2012 r. powód korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych w celu dalszego usprawnienia stawu biodrowego prawego. W dniu 27 lutego 201 r. przeszedł zabieg operacyjny usunięcia śruby szyjkowej z kości udowej prawej. Pobyt w szpitalu w związku z tym zabiegiem trwał dwa dni. Proces leczenia złamanego uda prawego został zakończony. Trwałymi następstwami przebytego wielofragmentowego złamania uda prawego są: skrócenie kończyny dolnej około 1 cm, ograniczony i bolesny ruch rotacji wewnętrznej stawu biodrowego do 15% oraz odwodzenia do 25%, upośledzenie chodu (powód utyka na prawą nogę) i blizna pooperacyjna na prawym udzie oraz w okolicy biodra prawego. W celu wyrównania różnicy między długością obu nóg powód stosuje wkładki do prawego buta. Kiedy ich używa, nie utyka. Do chwili obecnej utrzymują się u powoda dolegliwości bólowe spowodowane zmianami zwyrodnieniowymi pourazowymi w okolicy stawu biodrowego prawego. Występują one głównie podczas chodzenia. Dolegliwości te ograniczają powodowi możliwość długiego chodzenia, biegów, dźwigania ciężarów i uprawiania sportów.

W dniu 10 kwietnia 2012 r. powód zgłosił się do lekarza psychiatry w związku z zaburzeniami pamięci, trudnościami w kontrolowaniu emocji i zwiększoną nerwowością. Pod jego opieką pozostawał do dnia 5 stycznia 2013r. Lekarz psychiatra zastosował u powoda leczenie farmakologiczne. Aktualnie funkcje intelektualne u powoda są sprawne. Powód korzysta z komputera, wykazuje dużą sprawność procesów poznawczych, jeśli chodzi o tematy, które go interesują i prowadzi pojazdy mimo zgłaszanych wcześniej lęków przed jazdą samochodem. Problemem w dalszym ciągu są zaburzona kontrola emocji i zaburzenia adaptacyjne polegające na tym, że powód nie przystosował się do ograniczenia sprawności fizycznej i nie zweryfikował swoich planów życiowych. Powód mimo upływu prawie czterech lat od zdarzenia nie umie odnaleźć się w nowej sytuacji. Czynnikiem utrudniającym jego prawidłowe funkcjonowanie jest nadopiekuńczość matki, a w szczególności to, że powodowi nie są stawiane wymagania adekwatne do jego wieku i umiejętności. Rokowania co do poprawy stanu zdrowia psychicznego powoda w przyszłości są dobre, o ile na nowo określi on cele życiowe i dostosuje się do swoich ograniczeń

W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego (...) spółka Akcyjna z siedzibą w W. wypłaciło powodowi łącznie kwotę 63.000 zł. tytułem zadośćuczynienia.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych roszczenie dochodzone pozwem Sąd I instancji uznał za uzasadnione. Wskazał, że odpowiedzialność pozwanego wynikała z art. 822 § 1 i § 4 k.c. w zw. z art. art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 436 § 1 k.c. w zw. z 435 § 1 k.c. i art. 436 § 2 k.c. i co do zasady nie była przez niego kwestionowana. W dalszej kolejności Sąd Okręgowy dokonał weryfikacji wysokości żądanego zadośćuczynienia na płaszczyźnie przesłanek z art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c., przywołując kryteria oceny tego roszczenia na płaszczyźnie art. 445 § 1 k.c. Wskazał, że zadośćuczynienie winno złagodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia psychiczne i fizyczne, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość.

Rozmiar obrażeń ciała doznanych przez powoda w wyniku wypadku oraz trwałość skutków, rodzaj i zakres związanych z tym dolegliwości zostały ustalone na podstawie dokumentacji medycznej, zeznań powoda, świadków I. S., N. S. i M. S. oraz opinii biegłych sądowych: chirurga ortopedy H. M., psychiatry K. B. i neurolog T. P.. Z opinii tych wynika, że łączny uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 52%. Wnioski wynikające z tych opinii Sąd Okręgowy podzielił w całości, za wyjątkiem stwierdzenia biegłej psychiatry K. B., że o zaakceptowaniu przez powoda blizn na nodze świadczy to, że chodzi on na basen. Gdyby takie rozumowanie było prawidłowe, to należałoby z faktu, że powód chodzi na basen

wyprowadzić również wniosek, iż akceptuje on swoją niepełnosprawność. Wniosek ten jest jednak fałszywy, gdyż powód co wskazała sama biegła, nie akceptuje swojej niepełnosprawności. Sam powód odnośnie powyższej kwestii zeznał, że latem, kiedy jedzie gdzieś nad jezioro, to stara się bliznę zakrywać. Na podstawie powyższych zeznań powoda i świadków Sąd I instancji uznał, że posiadanie blizny na nodze nie jest dla powoda bez znaczenia, ale też nie jest jakimś szczególnym problemem, który próbuje wszelkimi sposobami ukryć przed innymi i który ogranicza jego aktywność fizyczną. W niniejszej sprawie określenie przez biegłych uszczerbku na zdrowiu ma jedynie znaczenie pomocnicze przy ustalaniu rozmiaru doznanej krzywdy. Istotniejsze znaczenie od wysokości uszczerbku ma to, z jakimi ograniczeniami i dolegliwościami dla osoby pokrzywdzonej jest on związany i jak wpływa na jej funkcjonowanie w różnych sferach życia. Ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi Sąd Okręgowy brał pod uwagę zarówno wysokość uszczerbku, jak i rodzaj doznanych obrażeń (uraz wielonarządowy, złamanie wielofragmentowe kości udowej prawej, złamanie talerza kości biodrowej prawej, uraz czaszkowo-mózgowy z następowym wstrząśnieniem mózgu i krwakiem rogu tylnego lewej komory bocznej mózgu, stłuczenie nerki prawej oraz wątroby), ich długotrwałe skutki (skrócenie prawej nogi, upośledzenie chodu, ograniczony i bolesny ruch rotacji wewnętrznej stawu biodrowego do 15% oraz odwodzenia do 25%, blizna, zakłócenie czynności psychicznych), dolegliwości bólowe i niedogodności w początkowym okresie leczenia (ból i zawroty głowy, ból nogi i biodra, nauka chodzenia, wysypka, konieczność korzystania z pomocy osoby drugiej), następstwa, które mogą wystąpić w przyszłości (padaczka, ból i zawroty) oraz zaistniałe w życiu powoda zmiany, z którymi do dzisiaj trudno jest mu się pogodzić. Kiedy zdarzył się wypadek powód był osobą bardzo młodą (18 lat), uprawiającą różne dyscypliny sportowe i ze sportem wiążącą swoje plany na przyszłość. Aktywność sportowa, zwłaszcza piłka nożna, zajmowała w życiu powoda bardzo ważne miejsce i wypełniała wolny poza nauką czas, co zgodnie potwierdzają zeznania świadków I. S., M. S. i N. S.. Po wypadku powód musiał ze swojej pasji zrezygnować, co bez wątpienia dla niego jako młodego, wysportowanego człowieka było wielką krzywdą. Pogodzenie się z tą sytuacją i określenie nowych planów oraz celów życiowych jest możliwe, ale wymaga udzielenia powodowi specjalistycznej pomocy psychoterapeutycznej. Przy ustalaniu rozmiaru krzywdy nie można zapominać o wpływie doznanych obrażeń na naukę powoda. Powód ukończył szkołę planowo, ale w związku z zaburzeniami pamięci i koncentracją wymagało to od niego z pewnością dużo więcej wysiłku. Zakłócenie czynności psychicznych nie pozostało też bez wpływu na to, że powód nie podszedł do matury i egzaminów zawodowych. Skoro bowiem miał on problemy z pamięcią i koncentracją, to uzasadnione jest twierdzenie, że zaburzenia te miały znaczący wpływ na decyzję w sprawie matury i egzaminów zawodowych. W konsekwencji uznał, że roszczenie powoda o zapłatę dalszej kwoty 80.000 zł zadośćuczynienia ponad już przyznaną z tego tytułu sumę 63.000 zł, jest w całości uzasadnione. Odsetki ustawowe od tej kwoty zostały zasądzone od daty wskazanej przez powoda, tj. od 6 kwietnia 2012 r., gdyż roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia w łącznej sumie 143.000 zł było już wtedy uzasadnione (od tamtego czasu w stanie zdrowia nastąpiła poprawa), a uwzględniając maksymalny termin spełnienia świadczenia (90 dni) określony w art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, datę zgłoszenia szkody (5 stycznia 2012 r.) oraz wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia z marca 2012 r. przyjąć należało, że co najmniej od 6 kwietnia 2012 r. pozwany opóźnia się z zapłatą. Podstawę prawną zasądzenia odsetek stanowi art. 481 § 1 k.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, zaś na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych obciążył pozwanego w całości nie uiszczonymi kosztami sądowymi poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa, w wysokości stanowiącej różnicę pomiędzy wydatkami na biegłych sądowych w łącznej kwocie 2.894,01 zł., a wpłaconą przez powoda zaliczką w wysokości 1.000 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany Towarzystwo (...) spółka akcyjna z siedzibą w W., zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt. I - co do zasądzonej na rzecz powoda kwoty 40.000 zł oraz co do zasądzonych od należności głównej odsetek ustawowych liczonych od dnia 6 kwietnia 2012 r. do dnia ogłoszenia wyroku tj. 31 lipca 2015 r., oraz w zakresie pkt. II oraz III - w całości, zarzucając:

1) naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a w szczególności:

- Art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powód wykazał, iż w związku ze zdarzeniem z dnia 12 grudnia 2011 r. doznał krzywdy w rozmiarach uzasadniających przyznanie zadośćuczynienia w łącznej wysokości 140.000 zł (60.000 zł przyznane w postępowaniu likwidacyjnym i 80.000 zł zasądzone zaskarżonym wyrokiem), podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności zeznania świadków i sporządzone w sprawie opinie biegłych sądowych nie uzasadniały przyznania mu tego świadczenia w tak dużej wysokości,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego poprzez uznanie, iż:

- a. sporządzone w sprawie opinie biegłych sądowych uzasadniają przyznanie powodowi zadośćuczynienia w wysokości wskazanej w wyroku, podczas gdy biegli sądowi sami zauważyli, że powód nie wraca do stanu sprzed wypadku w dużej mierze z powodu nadopiekuńczości jego matki oraz z uwagi na to, iż obecne funkcjonowanie powoda jest dla niego po prostu wygodne, co znacząco powinno znaleźć odzwierciedlenie w wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia,

- b. przyjęcie, że powód z powodu blizny na prawej nodze odczuwa duży dyskomfort i wpływa to na jego niższą samoocenę, podczas gdy powód nie ma żadnych problemów w noszeniu szortów, w chodzeniu na basen a poza tym sama matka powoda przyznała, że blizny mu nie przeszkadzają

- c. nieuwzględnienie, że powód jest osobą młodą, która przy odpowiedniej rehabilitacji może wrócić do pełnej sprawności; stosunkowo duży uszczerbek psychiczny uznany przez biegłych u tak młodej osoby nie powinien być uznany za uszczerbek trwały i nieodwracalny, co również winno przełożyć się na wysokość zasądzanego na rzecz powoda zadośćuczynienia,

- d. pominięcie przy ocenie wysokości zasądzanego powodowi zadośćuczynienia, że powód obecnie nie ma żadnych problemów z jazdą samochodem, czy to jako kierowca, czy jako pasażer, co również świadczy o tym, że powód nie ma już tak poważnych problemów związanych ze zdarzeniem, jak ustalił to Sąd w swoim wyroku,

- e. nieuwzględnienie, że w toku postępowania likwidacyjnego powód był badany przez biegłego ortopedę - traumatologa, który ustalił wysoki stopień uszczerbku na jego zdrowiu, co przełożyło się na wysokość wypłaconego wówczas powodowi zadośćuczynienia (60.000 zł), które w całości powinno rekompensować powodowi doznaną krzywdę,

- f. powodowi przysługuje zadośćuczynienie w tak dużej wysokości, albowiem skutek wypadku doznaje on ograniczeń w uprawianiu sportu oraz ma mniejsze zdolności zarobkowe, podczas gdy powód nie wykazał, by przed wypadkiem uprawiał w ogóle sport, jak również by zdarzenie to w jakikolwiek ograniczyło jego zdolności zarobkowe; wręcz przeciwnie - zebrany materiał dowody wskazuje, że obecny marazm powoda jest tylko i wyłącznie wynikiem jego własnej decyzji, co do przyjętego trybu życia,

2) naruszenie przepisów prawa materialnego mających wpływ na treść wydanego orzeczenia, a w szczególności:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez jego nieuwzględnienie i zasądzenie na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości w stosunku do doznanego przez niego uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy kwota ta z pewnością nie stanowi sumy odpowiedniej, o której mowa w tym przepisie, a dotychczas wypłacone mu przez pozwaną zadośćuczynienie winno w całości rekompensować powodowi doznaną przez niego krzywdę,

- art. 454 k.c. w z art. 481 § 1 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia liczonych od dnia 6 kwietnia 2012 r., podczas gdy w niniejszej sprawie wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia ustalana była według stanu rzeczy w chwili zamknięcia rozprawy (między innymi na podstawie sporządzonych w sprawie opinii biegłych sądowych), co w przypadku uznania powództwa przez Sąd, uzasadnia zasądzenie odsetek ustawowych od dnia wyrokowania.

Wskazując na te uchybienia pozwany wniósł o zmianę wyroku zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 1 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddalenie powództwa. Wniósł nadto o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego okazała się uzasadniona wyłącznie w części dotyczącej odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia.

Treść wniesionego przez pozwanego środka odwoławczego nie pozostawia wątpliwości co do tego, że rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się w istocie rzeczy do oceny zasadności wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia (ponad kwotę 40.000 zł.) oraz przyjętej przez Sąd Okręgowy – na użytek rozstrzygnięcia o odsetkach za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia – daty wymagalności całego zasądzonego na jego rzecz zaskarżonym wyrokiem świadczenia. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że pomimo wyartykułowania przez skarżącego szeregu zarzutów natury procesowej wszystkie z nich, za wyjątkiem zakwestionowania poczynionego przez Sąd I instancji ustalenia, że powód odczuwa dyskomfort z powodu blizny na prawej nodze, w istocie rzeczy dotyczyły odmiennej oceny prawnej faktów, które Sąd Okręgowy uczynił integralną częścią ustalonego stanu faktycznego. Ocena taka dokonywana jest w fazie subsumcji (podstawienia) właściwych norm prawa materialnego, do ustalonego stanu faktycznego, co oznacza, że zarzuty te winny zostać prawidłowo zakwalifikowane jako naruszenie art. 445 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie. Czym innym jest bowiem ustalenie konsekwencji, jakie spowodował wypadek dla stanu zdrowia powoda (które przecież zostały – przy wykorzystaniu dowodu z opinii biegłych - ustalone), czym innym zaś materialna relatywizacja związanej z tym skutkami krzywdy, której sąd dokonuje samodzielnie. W konsekwencji, o naruszeniu przez Sąd I instancji powołanych w apelacji przepisów prawa procesowego w tym zakresie nie mogło być mowy. Jedynie na marginesie wskazać należy, że zakres znaczeniowy dyspozycji art. 232 k.p.c. sprowadza się do określenia – w znaczeniu procesowym – obowiązków dowodowych stron i możliwości kreowania przez sąd postępowania dowodowego z urzędu. Adresatem normy zawartej w art. 232 zd. 1 k.p.c. są strony postępowania, a zatem sąd co do zasady nie może jej naruszyć. Z kolei w art. 232 zd. 2 k.p.c. przewidziana jest możliwość przeprowadzenia postępowania dowodowego z urzędu, co w realiach niniejszego procesu niewątpliwie nie stanowiło przedmiotu zgłoszonego w apelacji zarzutu.

Odnosząc się do zarzutu wadliwego przyjęcia przez Sąd I instancji, że blizna na prawej nodze obniża komfort życia powoda i wpływa na jego samoocenę podkreślenia wymaga, że ustalenie to nie miało istotnego wpływu na określenie rozmiaru krzywdy powoda, wyznaczającej zakres jej pieniężnego zrekomensowania przez pozwanego. Kwestia ta została podkreślona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyłącznie z tego przyczyny, że Sąd Okręgowy miał w tym zakresie odmienny pogląd niż biegła K. B.. Umknęło skarżącej, że wpływ blizn na sposób życia powoda, stanowił wyłącznie jeden z szerokiego spektrum argumentów, w oparciu o które Sąd I instancji zrelatywizował krzywdę powoda na płaszczyźnie dyspozycji art. 445 § 1 k.c. Nawet zatem gdyby hipotetycznie założyć, że stanowisko skarżącego jej w tym zakresie prawidłowe, to w żaden sposób nie mogłoby one samoistnie przesądzać o tym, że zasądzone na rzecz powoda zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane. Niczym nieuzasadniona jest supozycja skarżącego, że odczuwane przez powoda skutki wypadku, w związku z blizną, skutkowały zasądzeniem zadośćuczynienia w zaskarżonej części, tj. co do kwoty 40.000 zł.

W świetle pozostałych zarzutów przedstawionych przez pozwanego, kluczową dla kierunku rozpoznania jego apelacji w tym aspekcie okazała się kognicja Sądu odwoławczego, jako sądu ad meriti, ponownie weryfikującego żądanie i poprawność jego jurydycznej oceny zaprezentowanej przez Sąd I Instancji. W tej zaś mierze umyka skarżącemu, że

określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę. Konsekwentnie zatem Sąd II instancji może je skorygować jedynie wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/07, OSNC 1971/3/53, następnie powielony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2008 r., sygn. akt IV CSK 127/2008, LexPolonica nr 1923736, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., sygn. akt III CKN 339/98, LexPolonica nr 2144669). Oznacza to, że zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza normatywne przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia, o których mowa w art. 445 § 1 k.c. W ramach kontroli instancyjnej nie jest bowiem możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego.

Syntetyzując wypracowane przez judykaturę kryteria, jakie winny być brane pod uwagę przy ocenie roszczenia dochodzonego na podstawie art. 445 § 1 k.c. podkreślić trzeba, że ustalenie stopnia pokrzywdzenia zdarzeniem, za które pozwany odpowiada, odbywa się poprzez fakty, do których, posiłkując się ugruntowanym w tej mierze orzecnictwem Sądu Najwyższego, zaliczyć należy rodzaj naruszonego dobra i rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia i winy sprawcy, a także sytuację majątkową zobowiązanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, Biul.SN 2002/10/14). W orzecnictwie sądowym ugruntował się aprobowany także przez piśmiennictwo pogląd, opowiadający się za ujęciem krzywdy w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., jako cierpienia fizycznego (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychicznego, czyli negatywnych uczuć przeżywanych w związku z zaistniałym zdarzeniem. Odpowiedzialność sprawcy powstaje co do zasady wówczas, gdy ujawni się tak rozumiana krzywda. Okres jej trwania, intensywność odczuć destabilizujących sferę psychiczną ma zaś znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wieku poszkodowanego, stopnia cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywności i czasu trwania, nieodwracalności następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwa, oszpeceń), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, poczucia nieprzydatności społecznej, bezradności życiowej oraz innych podobnych czynników (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/2007, LEX nr 369691). Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia wymaga nadto, aby przedstawiało ono ekonomicznie odczuwalną wartość, utrzymaną w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Transponując tak opisany stan prawny do realiów niniejszego postępowania należy stwierdzić, że argumenty przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pozwalają na wyprowadzenie wniosku, iż Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie okoliczności sprawy wpływające na sytuację powoda (wiek, ograniczenia życiowe, skutki zdrowotne wypadku, okresy leczenia, prognozy na przyszłość) i indywidualizujące jego roszczenie z punktu widzenia treści art. 445 § 1 k.c., miarkując wysokość zadośćuczynienia w sposób należyty, w granicach uznania sędziowskiego. Stąd ich ponowne przytaczanie jest zbędne, a przedmiotem analizy należało uczynić wyłącznie to, do czego wprost odnosił się apelujący w środku zaskarżenia. Poza sferą zainteresowania Sąd odwoławczy pozostawił te jego wywody, które polegały na przytoczeniu poglądów judykatury w zakresie wykładni art. 445 § 1 k.c. Niczego one bowiem do rozstrzygnięcia sprawy nie wnosiły.

Formułując pogląd o nieadekwatności zasądzonego zadośćuczynienia do rozmiaru krzywdy powoda, skarżący pierwszoplanowo powołał się na istotnie wynikający z opinii biegłej B. wniosek, że na aktualny, bierny tryb życia powoda wpływa nadopiekuńczość jego matki. Nie dostrzega wszakże pozwany, że z wniosku tego w żaden sposób nie wynika teza, jakoby obiektywnie możliwy był powrót powoda do sposobu życia przed wypadkiem. Z opinii biegłych lekarzy jednoznacznie bowiem wynika, poniósł trwałe, nieodwracalne uszczerbek na zdrowiu i to zarówno w jego aspekcie somatycznym (skrócenie prawej nogi, upośledzenie chodu, ograniczony i bolesny ruch rotacji wewnętrznej stawu biodrowego do 15% oraz odwodzenia do 25%), jak i psychicznym (ból, zawrotu głowy, świadomość wysokiego prawdopodobieństwa wystąpienia padaczki). W takich uwarunkowaniach nie może być zatem uznane za logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego twierdzenie, że to sposób postępowania matki powoda determinuje jego

aktualny tryb życia. Oczywiście pożądanym byłoby, aby czy to w wyniku przewartościowania postawy matki, czy też samego poszkodowanego, doszło do aktywizacji powoda, zwłaszcza na niwie zawodowej, tym niemniej oczywiście kontrfaktycznym jest oczekiwanie, jakoby skutki wypadku na obecny i przyszły sposób życia powoda – zważywszy na opisane wyżej jego konsekwencje – w istotnym zakresie nie oddziaływały.

Błędnie wskazuje skarżący, jakoby młody wiek powoda, z którym wiąże on przyspieszenie procesu jego powrotu do pełnej sprawności, miał jakikolwiek wpływ na ograniczenie wysokości należnego jemu zadośćuczynienia. Świadczenie to, jak wyżej wskazano, stanowi materialny odpowiednik poniesionej przez niego krzywdy, obejmującej całokształt negatywnych, niematerialnych skutków, które w związku z wypadkiem dotknęły powoda. Co więcej, świadczenie z tego tytułu ma charakter jednorazowy, a zatem zrekompensować ma całokształt krzywd, które odczuwać będzie bezspornie (z uwagi na nieodwracalność skutków wypadku) do końca życia. Paradoksalnie zatem, ten argument skarżącego jest dla jego stanowiska procesowego przeciwnie skuteczny, skoro oczywistym jest, że okres czasu, w którym powód, jako osoba młoda, będzie konsekwencje wypadku odczuwać, jest bardzo długi. Zupełnie niezrozumiałe jest przy tym twierdzenie pozwanego, jakoby młody wiek powoda wpływał na ustalenie dotyczące nieodwracalności skutków wypadku. Jest ona bowiem kategorią obiektywną i to czy skutki te mogły ulec trwałemu zniwelowaniu, w żaden sposób nie jest uzależnione od wieku, a wyłącznie od możliwości i celowości wdrożenia stosownych metod leczniczych. Symptomatyczne jest, że apelujący w ogóle w tej kwestii się nie wypowiedział.

Fakt, że powód nie odczuwa obecnie dyskomfortu związanego z jazdą samochodem (za wyjątkiem poruszania się przez pojazd z dużymi prędkościami) w żaden sposób nie oznacza, że

„powód nie ma już tak poważnych problemów związanych ze zdarzeniem, jak ustalił to Sąd w swoim wyroku”. Zagadnienie to stanowi bowiem wyłącznie jeden i to nie najistotniejszy, z aspektów, które uwzględnić należało przy ocenie zakresu skutków, jakie wypadek wywołał w sferze życia psychicznego powoda. W tym zaś aspekcie na plan pierwszy – czego pozwany nie kwestionuje – wysuwa się kwestia konieczności życia przez powoda ze świadomością możliwości ujawnienia się w każdej chwili objawów choroby padaczkowej. Nie ma przy tym znaczenia to, czy choroba ta w rzeczywistości się ujawni. Nie wydaje się bowiem wymagać szerszego uzasadnienia teza, że samo potencjalna możliwość jej wystąpienia w istotny sposób determinuje życie człowieka, którego może to dotyczyć.

Oczywiście kontrfaktycznie wskazuje pozwany, jakoby z materiału dowodowego nie wynikało, że powód przez wypadkiem uprawiał sport. Zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie osób były bowiem w tym zakresie jednobrzmiące. Oczywistym jest przy tym, że w wyniku trwałych obrażeń doznanych w wypadku, powód aktywność w tym zakresie musiał radykalnie ograniczyć: nie może biegać, czy grać w piłkę nożną. Okoliczność, czy powód wiązał swoją przyszłość ze sportem i czy realizacja tych planów była obiektywnie możliwa, nie ma dla ustalenia rozmiaru jego krzywdy decydującego znaczenia. Ważne w tym aspekcie jest jedynie to, że w wyniku wypadku musiał w sposób trwały zrezygnować z realizowania swojej pasji, co niewątpliwie – przy uwzględnieniu wskazanych wyżej skutków dla jego stanu psychicznego – oznaczać musiało trwałą zmianę dotychczasowego sposobu życia. Chodzenie przez powoda na basen oczywiście nie oznacza, że zakres jego aktywności fizycznej jest taki sam lub choćby zbliżony, jak przed wypadkiem.

Podkreślenia w tym miejscu po raz kolejny wymaga, że zrekompensowaniu w ramach roszczenia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. podlegają krzywdy o charakterze niemajątkowym. Okolicznością irrelevantną z tego punktu widzenia było zatem to, czy w wyniku wypadku doszło do ograniczenia możliwości zarobkowych powoda. Dla tego rodzaju roszczeń samoistną podstawę stanowi art. 444 § 2 k.c.

Całkowicie niezrozumiałe jest zarzut pozwanego, w którym odwołuje się do wyników badania powoda przez lekarza traumatologa w toku postępowania likwidacyjnego. Abstrahując bowiem od tego, że miarodajne dla ustalenia skutków wypadku były wyłącznie wnioski wynikające z opinii powołanych w sprawie biegłych (których skarżący przecież nie kwestionuje), pozwany nie dostrzega wewnętrznej logicznej sprzeczności tego zarzutu. Skoro bowiem twierdzi, że wypłacone dobrowolnie zadośćuczynienie zrekompensowało w całości poniesioną przez powoda krzywdę, to nie sposób dociec przyczyn jedynie częściowego zaskarżenia wydanego przez Sąd Okręgowy wyroku.



W świetle przedstawionych wyżej uwag, brak było jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania stanowiska Sądu Okręgowego w zakresie elementów podmiotowych (subiektywnych), opisujących krzywdę powoda, a tym samym do uznania określonej w oparciu o nie kwoty zadośćuczynienia za rażąco wygórowaną. Nie znajdując uzasadnionych argumentów do jej obniżenia w oparciu o obiektywne kryterium korygujące, tj. jej odniesienie do aktualnych realiów społeczno – ekonomicznych, Sąd Apelacyjny orzekł w konsekwencji jak w punkcie II wyroku, na podstawie art. 385 k.p.c.

Słusznie natomiast zarzucił pozwany, że Sąd Okręgowy błędnie orzekł w zakresie ustalenia daty początkowej płatności odsetek od zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia. Niewątpliwie wyrok zasądający zadośćuczynienie ma charakter deklaratoryjny, a same odsetki spełniają - pierwszoplanowo – funkcję odszkodowawczą. Poglądy te nie usprawiedliwiają wszakże tezy, że termin wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie każdorazowo wyznacza data określona według reguł ogólnych (art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c.). W tej materii wyodrębnić można w judykaturze trzy poglądy. Po pierwsze, w orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentuje się stanowisko, iż ustalenie – w razie sporu – wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, jego jednorazowość, uzasadnia przyznanie ich od daty wyrokowania przez Sąd I instancji (patrz Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia: 4 września 1998 r., II CKN 875/987, niepubl.; 8 grudnia 1997 r., sygn.. akt I CKN 361/97, niepubl., 9 stycznia 1998 r., sygn.. akt III CKN 301/97, niepubl. oraz z 9 września 1999 r., sygn. akt II CKN 477/98). Po drugie, pośród orzeczeń Sądu Najwyższego można znaleźć i takie, które wskazują, że stosownie do art. 481 § 1 k.c. wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia jeżeli dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Wedle tego stanowiska błędny jest pogląd jakoby zadośćuczynienie stawało się wymagalne dopiero z chwilą wydania orzeczenia przez sąd, co miałyby prowadzić do wniosku, że o opóźnieniu dłużnika mówić można nie wcześniej, niż od momentu wyrokowania. Wymagalność zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) i związany z nią obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) przypadają na moment doręczenia dłużnikowi odpisu pozwu (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1997, sygn. akt II CKN 110/97, LEX nr 550931). Po trzecie, w orzecznictwie Sądu Najwyższego można doszukać się i takich poglądów, wedle których z charakteru świadczenia w postaci zadośćuczynienia, którego wysokość zależna jest od oceny rozmiaru doznanej krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970, sygn. akt PR 257/70, OSNC 1971/6/103).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, brak jest podstaw do nadawania którejkolwiek z przedstawionych wyżej koncepcji waloru uniwersalnego. Z uwagi na specyfikę tego rodzaju roszczenia, zależnego od rozmiaru doznanej krzywdy ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, opowiedzieć należy się za poglądem, iż decydujące w tym zakresie jest określenie daty, według której ustala się w konkretnej sprawie wysokość zadośćuczynienia. Innymi słowy, datę wymagalności roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia determinuje ustalenie czasu, w którym zaistniały okoliczności, wpływające na jego wysokość (podobnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 lutego 2002 r., III UKN 77/01, OSNP 23/2003 poz. 578). Z tej też przyczyny, zasady wymagalności roszczeń pieniężnych, przewidziane w art. 455 k.c. – wbrew odmiennemu stanowisku Sądu I instancji oraz powoda – muszą doznawać ograniczenia. W sytuacji, z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie, a przejawiającą się w bezspornym fakcie uwzględnienia przez Sąd Okręgowy nie tylko krzywd i cierpień odczuwanych przez powoda do chwili zamknięcia rozprawy, ale także wszystkich krzywd i cierpień przyszłych przy uwzględnieniu, iż zadośćuczynienie ma wszystkie te dolegliwości jednorazowo zrekompensować, w pełni uzasadnione jest przyjęcie, iż jego wysokość określana być winna według stanu rzeczy z daty wyrokowania i w odniesieniu do realiów ekonomicznych istniejących w tej dacie. Skoro zaś z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że tożsamy zakres czasowy wzięł pod rozwagę Sąd I instancji, to w pełni uprawnione było zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia od dnia następnego po dniu wymagalności, tj. dacie wydania wyroku przez Sąd I instancji, zwłaszcza jeśli zważyć, że przedprocesowo pozwany wypłacił powodowi zadośćuczynienie w łącznej kwocie 63.000 zł., które z pewnością zrekompensowało w istotny sposób te krzywdy, które ujawniły się do chwili dokonania tych wypłat, a związane były w szczególności z bezpośrednimi skutkami wypadku dla stanu zdrowia powoda i procesem ich leczenia. Zaakceptowanie odmiennej koncepcji prawnej wprost prowadziłoby do sytuacji, w której pozwany

zobligowany byłby nie tylko pieniądze zrekompensować powodowi doznane przez niego krzywdy, ale równocześnie zapłacić z tego tytułu dodatkowe świadczenie odsetkowe (o charakterze odszkodowawczo – waloryzacyjnym) za okres, w którym przeważająca część tych krzywd w ogóle jeszcze nie nastąpiła. Innymi słowy, pozwany nie może być uznany za pozostającego w opóźnieniu w zapłacie świadczenia za okres, w którym przesłanki powstania jeszcze się nie zaktualizowały. Dlatego konieczne było wydanie wyroku reformatoryjnego, o treści jak w punkcie I sentencji, w oparciu o dyspozycję art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, tożsamych z kosztami zastępstwa procesowego powoda w tym postępowaniu, orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., ustalając wysokości wynagrodzenia pełnomocnika powoda w wysokości stawki minimalnej, w oparciu o § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2013.461.j.t.). Podkreślić ubocznie w tym miejscu należy, że co prawda pozwany wygrał postępowanie apelacyjne w tej części, w której dotyczyło ono świadczenia odsetkowego, tym niemniej wskazana przez niego wartość przedmiotu zaskarżenia obejmowała wyłącznie należność główną, tj. kwotę 40.000 zł., w zakresie której jego apelacja została w całości oddalona. Modyfikacja wartości przedmiotu zaskarżenia na obecnym etapie postępowania była niedopuszczalna, skutkiem czego sposób orzekania w przedmiocie kosztów wyznaczało wyłącznie ustalenie, w jakiej proporcji – w stosunku do tej wartości – każda ze stron utrzymała się ze zgłoszonymi wnioskami.

SSA A. Kowalewski SSA R. Iwankiewicz SSA M. Gawinek